Rok IX Nr. 25 Sosnowiec, piątek 26 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 10 Telefon Redakcji 6-92. Administracji 4-87. Drukarni 4-84.
Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zbrojne ramię narodu -- to armja

Dyskusja nad budżetem ministerjum spraw wojskowych

WARSZAWA, 25. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, rozpatrywany był budżet ministerjum spraw wojskowych. Obszerny referat wygłosił poseł Polakiewicz, przytaczając dane cyfrowe, ilustrujące świetny dorobek armji.

W dyskusji zabrał głos poseł Arciszewski (str. narod.), następnie poseł Tempka (Ch. D.), który uznał konieczność utrzymania siły zbrojnej na odpowiednim poziomie Dalej przemawiali posłowie Kosydarski, Czetwertyński, Malinowski i Wagner, który w zakończeniu przemówienia oświadczył, że wynikiem wysiłków, które daje społeczeństwo dla armji od jej ukochanego komendanta i szefa Piłsudskiego do szeregowca, jest nietylko trwała, ale i wielka odporność na wszelkie zamachy tych, którzy by jeszcze chcieli rozpocząć w Europie pożogę wojenną.

Ustęp ten przyjęto oklaskami. Po dyskusji na dziedzińcu odbył się pokaz sprzętu wojskowego. Informacyjci udzielał wiceminister Składkowski. Na posiedzeniu popołudniowem zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski, który rozpoczął swe przemówienie słowami:

„Pragnąłbym, aby moje przemówienie w niczem nie naruszyło nastroju posiedzenia przedpołudniowego, aby nie usunęło tej atmosfery serdeczności i sympatji, jakie cechowały posiedzenie przedpołudniowe. Duch, wola i nakazy marszałka Piłsudskiego wibrują w sercach wszystkich żołnierzy polskich. Ten nakaz i ta wola sprawiły, że prace na sze zdają się dziesięciokrotne, a praca ta znajduje odzew w społeczeństwie, który tak pięknie wyrażony był jednomyślnem uznaniem komisji dla armji. Chciałbym zapewnić komisję, że to uznanie będzie bodźcem do dalszej pracy. Przechodzę, aby się nie wzruszyć do naszy tablic i wykresów, przedtem jeszcze pragnę specjalnie podziękować p. wicemarszałkowi Polakiewiczowi za jego doskonały referat naccechowany takiem zrozumieniem i uznaniem dla naszej pracy".

Następnie wiceminister Składkowski wygłosił niezwykle obszerne przemówienie, dotyczące prac armji, jej stanu itd.

Bestjalstwo tłumu amerykańskiego.

Straszna śmierć nieszczęsnego murzyna.

LONDYN, 25. 1. Z miejscowości **Hazadr w stanie Konhucky donoszą o nowym potwornym wypadku zlinczowania 20-letniego murzyna, skazanego na karę więzienia za zadanie ciężkich ran pewnemu górnikowi.**

Motłoch liczący 300 osób, obległ więzienie, a około 80 zamaskowanych ludzi wtargnęło do środka i wyciągnęło nieszczęśliwego murzyna, którego następnie powieszono na drzewie, a jednocześnie zasypano strzałami.

Na ciele powieszonego znaleziono 40 ran postrzałowych.

Wojna gospodarcza

pomiędzy Francją i Anglją

LONDYN, 25. 1. Zatarg gospodarczy między Anglją i Francją przybiera coraz ostrzejsze formy.

Rząd angielski postanowił w dniu wczorajszym polecić swemu ambasadorowi w Paryżu złożyć ostry protest u rządu francuskiego, spowodu ograniczenia angielskich kontyngentów przywozowych.

Anglja żąda, by w przywozie do Francji korzystała z tych samych przywilejów i praw, co Stany Zjednoczone, w przeciwnym bowiem razie nie podejmie żadnych rokowań o zmianę angielsko - francuskiego traktatu.

Wskutek eksplozji runęła fabryka

Śmierć robotników pod gruzami cegieł

BERLIN, 25. 1. (wł.) W miejscowości Völklingen nastąpiła dziś przed południem w jednem z zabudowań fabryki metalurgicznej eksplozja.

Siła wybuchu była tak wielka, że cały budynek runął, grzebiąc pod gruzami znajdujących się wewnątrz robotników.

Dotychczas wydobyto jednego trupa i 8 rannych.

Dwa lata wojska w Czechach

PRAGA, 25. 1. Czechosłowacki sztab generalny przygotowuje w porozumieniu z ministerjum obrony narodowej nowelę do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która przewidywać ma dwuletnią służbę w wojsku, tak jak to było w latach 1919-1922.

Ministerjum liczy się z opozycją parlamentu w tej sprawie i przypuszcza, że w drodze kompromisu uda się przeprowadzić 18-miesięczną służbę zamiast dotych czasowej 14-miesięcznej. Ponadto wiek służby oficerskiej w rezerwie ma być przesunięty do 60 lat.

Niezwykły strajk.

NOWY JORK, 25. 1. W największym nowojorskim hotelu Waldorf-Astoria wybuchł wczoraj zupełnie nieoczekiwanie strajk. Przyczyną strajku było zwolnienie z błahego powodu jednego z kucharzy.

W odpowiedzi na to 600 kelnerów i kucharzy bez jakiegokolwiek uprzedzenia porzuciło pracę, kiedy trzy wielkie sale restauracyjne przepełnione były gośćmi, którzy nawet pozamawiali już rozmaite potrawy. Restaurację musiano zamknąć.

Poseł Lipski u Hitlera.

BERLIN, 25. 1. PAT. Kanclerz Rzeszy przyjął dziś przed południem posła R. P. w Berlinie, Lipskiego.

—oOo—

Zgon Bolesława Koreywy

POZNAŃ, 25. 1. PAT. Dziś w nocy zmarł nagle na udar serca Bolesław Koreywo, literat i publicysta, autor szeregu utworów baletystycznych i dramatycznych b. prezes związku zawodowego literatów w Poznaniu.

—oOo—

Śmierć pod kołami autobusu

w Sosnowcu

Wczoraj wieczorem, z nieustalonych narazie przyczyn wpadł przed dworcem kolejowym w Sosnowcu pod nadjeżdżający autobus, niejaki Łojek z Miłowic.

Nieszczęśliwy dostał się pod koła autobusu i odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do szpitala Renardowskiego, zmarł.

Policja prowadzi dochodzenie.

Boy-Żeleński komandorem legji cudzoziemskiej.

WARSZAWA, 25 1. (wł.) Dr. Tadeusz Boy - Żeleński, członek polskiej akademji literatury odznaczony został przez prezydenta republiki francuskiej komandorją legji honorowej. Jest to już trzecie, skolei odznaczenie Boya - Zeleńskiego legją honorową. W roku 1922 nadany mu został krzyż kawalerski, a w roku 1927 krzyż oficerski.

Owacyjne powitanie królewskiej pary bułgarskiej w Bukareszcie

BUKARESZT, 25. 1. PAT Bułgarska para królewska przybyła dziś do Bukaresztu w godzinach południowych. Na dworcu oczekiwali przybyłych rumuńska rodzina królewska, członkowie rządu, dygnitarze rumuńscy oraz członkowie poselstwa bułgarskiego.

Wśród owacyjnych demonstracyj tłumów, samochody orszaku królewskiego udały się do pałacu, gdzie w ściślem kole odbyło się śniadanie. Miasto było przybrane flagami bułgarskiemi i rumuńskiemi.

Woj. Kościałkowski

komisarzem stolicy

WARSZAWA, 25. 1. Od dłuższego już czasu mówi się o mających nastąpić zmianach w gospodarce miejskiej m. Warszawy.

Oddawna oczekiwane jest, iż w najbliższych dniach nastąpią pewne przesunięcia na obecnych naczelnych stanowiskach w magistracie.

Komisarzem ma zostać obecny wojewoda białostocki, p. Marjan Zydram Kościałkowski, który swo jego czasu, jako radny miejski w stolicy i prezes radzieckiego koła pracy odegrał dużą rolę w poczynaniach samorządu stolicy.

—)O(—

Monopol zbożowy

w Bułgarji

SOFJA, 25. 1. Pod naciskiem sfer rolniczych rząd bułgarski, chcąc wzmóc konsumcję zboża przez niedopuszczenie do wyśrubowania cen przez pośredników, postanowił stworzyć rządowy monopol sprzedaży i gospodarki pszenicą i żytem.

—oOo—

Wielkie zamówienia na broń.

PRAGA, 25. I. Wielkie zakłady broni w Bernie Morawskiem, Zbrojovka, otrzymały olbrzymie zamówienia na materjały wojenne, dzięki czemu zakłady powiększyły ilość robotników z 2.400 na 3 400.

Zamówienia te przedstawiają wartość 100 milj. koron czeskich i gwarantują zakładom zatrudnienie na przeciąg całego bieżącego roku.

Zamówienia te nadeszły od pewnego państwa azjatyckiego i jednej z republik południowo - amerykańskich.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

AMERYKAŃSKI LOTNIK NA POLSKIM APARACIE WYSTARTUJE Z NOWEGO JORKU DO MOSKWY.

LONDYN. 25.1. Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik amerykański były uczestnik arktycznej wyprawy admirała Bydra kpt. H. B. Bailley, zamierza w połowie marca dokonać przelotu ponad Atlantykiem.

Kapitan Bailley poleci na samolocie konstrukcji polskiego inżyniera Sikorskiego.

Lotnik zamierza wystartować z Nowego Jorku i dotrzeć bez lądowania do Moskwy.

—————)O(—————

TRAGEDJA RODZINNA Z POWODU NIEGODNEGO POSTĘPKU SYNA.

WILNO, 22.1. Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, 16-letni uczeń Bolesław Szukajło wraz ze swym kolegą Adamem Mazowieckim w Grodnie uciekli z domu zabrawszy rodzicom 1050 rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Legji Cudzoziemskiej.

Przy pomocy policji chłopców odszukano obecnie w Łodzi. Rodzice Szukajły tak się przejęli postępkiem syna, że matka dostała choroby nerwowej, a ojciec chłopca porucznik Szukajło, wpadł w silną depresję i wczoraj przed spotkaniem się z synem, którego policja przywiozła do Grodna, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

—————oOo—————

192 OKRĘTY WOJENNE BUDUJĄ STANY ZJEDNOCZONE.

WASZYNGTON, 25.1. Komisja dla spraw morskich w amerykańskiej Izbie reprezentantów uchwaliła jednogłośnie pięcioletni program rozbudowy marynarki amerykańskiej, przewidujący budowę 192 okrętów wojennych za sumę 470 miljonów dolarów.

W pierwszym roku oddane zostaną zamówienia na 32 okręty, które wykonane zostaną niezależnie od dawniej uchwalonych nowych jednostek floty amerykańskiej, mianowicie 14 torpedowców i 6 łodzi podwodnych.

Jeden z demokratycznych posłów wysunął żądanie aby flota amerykańska, pozostająca na Oceanie Spokojnym, w dalszym ciągu przynajmniej jeszcze rok pozostawała w tej bazie, ze względu na niepokojący wzrost morskiej potęgi Japonji.

—————oOo—————

WCIĄŻ ZAMACHY BOMBOWE I KRWAWE ZAJŚCIA W AUSTRJI

WIEDEŃ, 25.1. Władze austrjackie rozwiązały obóz koncentracyjny w Wels, przenosząc osadzonych tam więźniów w liczbie około 200 do Kaiser — Steinbruch nad granicą węgierską.

Powodem do tego kroku były ciągłe demonstracje urządzane pod obozem koncentracyjnym w Wels. Podczas odtransportowania więźniów doszło znów do masowych niepokojów, tak iż musiano zawezwać pomocy wojska z Linzu.

Liczne osoby odniosły obrażenia cielesne.

W Styrji dokonano znów kilku zamachów bombowych, które jednak wyrządziły tylko nieznaczną szkodę materjalną. Sprawcy zdołali zbiec.

Aresztowano 32 osoby.

ŚLUB PRZY AKOMPANJAMENCIE DZWONU UMARŁYCH.

Na wyspie Trinidad toczyła się od dłuższego czasu walka o prawo rozwodowe. Jakkolwiek katolicy tworzą na wyspie większość ludności i mimo gwałtownych protestów z ich strony, prawo o rozwodach zostało wprowadzone.

Kiedy w mieście San Jose odbywał się ślub cywilny pewnego mężczyzny, który pierwszy na podstawie nowej ustawy uzyskał rozwód, rozległy się dźwięki... „dzwonu umarłych“. W dzwon ten bowiem uderza się, gdy ktoś umiera w mieście.

„Manifestacja“ ta wywołała olbrzymią sensację na całej wyspie.

Zwyrodnienia, zbrodnie, gwałty rodzą się pod wpływem eteru.

Akta sądowe ujawniają tysiączne słabości ludzkie.

Skutki długotrwałego kryzysu dają się społeczeństwu bardziej odczuć niż ostatnia wielka wojna. O zgniliźnie jaka wdarła się w szeregi wszystkich sfer społecznych świadczą najdobitniej akta sądowe. Wertując je znajdziemy w nich wszelkie kategorje zbrodni, zwyrodnień: z każdej stronicy zieje ohyda, wstrętna i plugawa. Długa litanja ludzkich grzechów, a co jeden to gorszy i okropniejszy. Wyrastają one na gruncie kryzysu i opilstwa.

Trudno nam wyciągać na wierzch poszczególne fakta, przytaczać nazwiska sprawców i ich ofiar oraz opisywać ich wstrętne czyny. Ograniczymy się jedynie do ogólników.

Wielkie spustoszenie moralne i fizyczne czyni masowe picie eteru, przemycanego z Niemiec do Polski, dużo tańszego od wódki. Ludność zatruwa swój organizm eterem wprost masowo, nie zdając sobie sprawy jak zgubne skutki wywiera ta trucizna, działający w sposób podobny do wszelkich innych narkotyków jak opjum, morfina i heroina.

Eter niszczy organizm b. silnie i powoduje ogólną degenerację. Zbrodni, jakie pod wpływem odurzenia eterem, dopuściły się słabe jednostki, możnaby przytoczyć bez liku.

Drugim zastraszającym objawem są zboczenia na tle seksualnem. Ich podkładem jest również alkohol, a eter przedewszystkiem. Karty aktów sądowych, liczne procesy, ujawniają potworne historje. Jedna z wielu: ojciec żyje ze swemi dwoma córeczkami, ośmio i siedmioletnią. Zapytany dlaczego to robi — odpowiada cynicznie, iż wychowuje je dla siebie, a nie dla obcych. Przykład podobny: ojciec utrzymuje stosunki intymne z trzema swemi córkami. Najstarsza, po uświadomieniu swego czynu, rzuca się z okna na bruk, nie mogąc przeżyć swej hańby, a również nie mogąc żyć z ojcem - zwyrodnialcem. Trzeci przykład: siostra skarży brata o alimenta. Takich przykładów jest sporo.

Wśród społeczeństwa na Śląsku należałoby rozwinąć akcję w kierunku uświadamiania ludności o zgubnych skutkach picia eteru oraz silnie przeciwdziałać przeciwko szerzącej się rozpuście pomiędzy rodzinami. Zwyrodnienia seksualne oraz picie eteru to dwie wielkie plagi, którym należy jaknajrychlej wypowiedzieć wojnę do zwycięstwa.

Wykryto węża morskiego na Podkarpaciu.

Fantastyczne informacje prasy ukraińskiej.

LWÓW, 25. 1. W prasie ukraińskiej ukazała się pod sensacyjnemi tytułami wiadomość o rzekomym potworze, widzianym niedawno na Podkarpaciu.

Dla tem silniejszego zaintrygowania czytelników, prasa ta podała, że potwora tego widziano w ciągu kilkudziesięciu lat tylko trzy razy, a wszyscy świadkowie nie znający się wzajemnie, opisali potwora jednakowo, oraz gotowi są opowiadania swoje potwierdzić pod przysięgą.

Według ich opisu, wąż - olbrzym barwy ciemnej, ma 5 — 6 metrów długości, w obwodzie 25 — 35 cm.

Celem zasięgnięcia autorytatywnej opinji, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych przyrodników lwowskich, który oświadczył, że chodzi tu niewątpliwie o stosunkowo rzadkiego węża eskulapa (Coronella), żyjącego w południowo - wschodnich połaciach kraju. Rozmiary węża eskulapa są o połowę mniejsze, niż podają owi świadkowie, ale okoliczność tę można łatwo wytłumaczyć przesadą.

Barbarzyńska zabawa koło nieboszczki na katafalku

Pijana przyjaciółka ściąga zmarłej cenny pierścień.

ŁÓDŹ, 25. 1. Przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się we środę sprawa o niezwykle makabrycznem tle.

W listopadzie ub. r. zmarła przy ul. Przędzalnej nr. 10 Zofja Olczyk. Do mieszkania zmarłej następnego dnia przybyli znajomi i przyjaciele nieboszczki, gdzie też odbyło się przyjęcie t. zw. „stypa“. Nie zważając na to, że w pokoju spoczywały na katafalku zwłoki zmarłej, goście raczyli się alkoholem do tego stopnia, że po pewnym czasie wszyscy byli kompletnie pijani i rozpoczęli tańce!... Była między nimi również przyjaciółka nieboszczki, Marjanna Tokarska, która oświadczyła, że jako przyjaciółka nieboszczki... musi z nią zatańczyć!

Zbliżyła się do trumny, ujęła nieboszczkę za ręce usiłując ją ściągnąć. Skorzystała przy tej okazji z tego, że wszyscy byli pijani i ściągnęła nieboszczce z palca cenny pierścień.

Następnie, niby rezygnując z tańca, ukryła pierścień i odeszła śpiesznie do domu, licząc na to, że kradzieży nikt nie zauważy.

Następnego dnia jednak spostrzeżono kradzież pierścienia i doniesiono o tem policji. Tokarska stanęła we środę przed sądem grodzkim, który ją skazał za sprofanowanie zwłok i kradzież na 8 miesięcy więzienia.

Ułan rozszarpany przez stado wilków

LWÓW, 25.1. Plaga wilków dotknęła, jak się okazuje, nietylko województwa północno - wschodnie i Huculszczyznę, lecz nawet polskie Podole. Co jakiś czas notują tam wypadki napadu wilków na ludzi, a w przeważnej części napady te kończą się zwycięstwem wilków.

Onegdaj stado wilków napadło pod wsią Czernica w pobliżu Brodów na powracającego z urlopu świątecznego żołnierza 22 p. ułanów, stacjonowanego w Brodach. Zaatakowany żołnierz bronił się rozpaczliwie szablą przed czworonożnymi napastnikami i zdołał zabić dwa wilki, jednakże w pewnym momencie szabla jego złamała się i bezbronny — poszarpany został przez zgłodniałe bestje.

Na miejscu, gdzie rozegrała się ta tragedja, znaleziono tylko szczątki ręki tkwiącej w rękojeści szabli i resztki nóg w obuwiu.

Naokoło afery Stawiskiego.

PARYŻ, 25. 1. W czasie debaty parlamentarnej nad aferą „bajońską“ wyszło na jaw, że adwokaci - deputowani zajmowali się w roli adwokatów sprawami Stawiskiego. Kumulacja dwuch funkcyj — parlamentarnej i adwokackiej — stała się przedmiotem gorących rozpraw i protestów zarówno w parlamencie jak i w Izbie adwokackiej. Przy tej okazji stwierdzono, że w Izbie Deputowanych na 160 posłów jest 154 adwokatów, że kraj rolniczy, jakim jest Francja, wysyła do parlamentu trzy razy tyle adwokatów co rolników, że we frakcji radykalnej w Izbie przypada jeden adwokat na czterech posłów, a we frakcji socjalistycznej jeden na pięciu.

* * *

Gdzie się podziały miljony Stawiskiego? — zadaje sobie pytanie sporo ludzi we Francji. Człowiek, który miał w ręku setki miljonów umarł prawie bez grosza przy duszy. Jak twierdzi prasa paryska, Stawiski przegrał około 40 miljonów franków w ruletkę i bacarat w kasynie oraz na wyścigach. Kilka albo kilkanaście miljonów wydał na przekupienie różnych osobistości, oraz pewnych organów prasowych; spora garść miljonów została przejedzona i zużyta na osobiste potrzeby i wydatki Stawiskiego i jego otoczenia, wreszcie 80 miljonów poszło na kupno bonów węgierskich, które Stawiski częściowo tylko zdążył ulokować i sprzedać... Pozostaje jeszcze kilkadziesiąt miljonów do odszukania... Któż dzisiaj po śmierci głównego reżysera afery bajońskiej zdoła się połapać w zawiłych rachunkach, w zawrotnej gonitwie bajońskich sum?...

CHCIAŁ ŻYWCEM SPALIĆ DWUCH BRACI.

LUBLIN, 25.1. Przed sądem okręgowym w Zamościu rozpatrywana była wstrząsająca zbrodnia, dokonana w osadzie Terespol pow. zamojskiego. Po śmierci miejscowego gospodarza Sponera majątkiem jego rządziło trzech braci, Jan, Stanisław i Szczepan Sponerowie.

Najstarszy Jan usiłował za wszelką cenę zawładnąć całym majątkiem. Krytycznej nocy, kiedy Stanisław i Szczepan spali w stodole, obudził ich nagle trzask łamiących się belek. Przerażeni stwierdzili, że stodoła stoi w ogniu. Rzucili się więc do drzwi, które jednak były zamknięte.

Płomienie ogarniały tymczasem całą stodołę. Sponerowie zdołali wyłamać zamek, lecz wrota były jeszcze podparte Stanisław Sponer zemdlał i zginął w płomieniach, zaś Szczepan ostatniemi siłami zdołał wydostać się na zewnątrz silnie poparzony, poczem przewieziony został do szpitala.

Podejrzenie padło odrazu na Jana Sponera który w czasie pożaru zamiast ratować braci, wyprowadzał bydło z obory. Stanął on przed sądem, oskarżony o usiłowanie podwójnego bratobójstwa. Zeznania świadków stwierdziły, że oskarżony podpalił stodołę, zamknąwszy przedtem w niej braci.

Po całodziennej rozprawie sąd skazał Jana Sponera na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 10.

Pierwiosnki poprawy gospodarczej

Minister Zarzycki zachęca i przestrzega.

Rola sterników nawy gospodarczej państwa w piątym roku światowego kryzysu jest zaprawdę nie do pozazdroszczenia... W strukturze bowiem gospodarczej dokonały się tak wielkie przemiany, równowaga między produkcją a konsumcją została tak bardzo zachwiana, pauperyzacja szerokich warstw społecznych osiągnęła tak wielkie rozmiary — iż nietylko baczna obserwacja wciąż dokonujących się zmian, ale i przeciwdziałanie naporowi trudności wymaga niezwykłej energji i nieustannej, wytężonej pracy.

Jesteśmy od szeregu lat świadkami tej gigantycznej pracy i tej niespożytej energji, jaką wykazuje nasz rząd i nasz obywatel w walce z piętrzącemi się trudnościami kryzysu.

Ale jesteśmy również i świadkami niewątpliwych sukcesów tej pracy. Możemy je mierzyć cyframi, konkretnemi faktami, wykresami statystycznemi, ściśle realnemi wskaźnikami. Dziedzina gospodarcza ma to do siebie, że — w przeciwieństwie do nastrojów politycznych — daje się bardzo dokładnie ująć w ramy cyfr, skontrolować niejako buchalteryjnie. Nie sądzi się tu według wrażeń czy subjektywnych sprawdzianów. Miarą rzeczywistości są fakty i cyfry.

Rozprawy nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu w sejmowej komisji były właśnie taką konfrontacją naszej rzeczywistości gospodarczej.

Jak się ta rzeczywistość przedstawia?

— Rok 1933 — oświadcza minister dr. Zarzycki — był w Polsce okresem wstrzymania postępu kryzysu i zahamowanie spadku obrotu. Wskaźnik ogólny produkcji wzrósł przeciętnie w r. 1933 o 3 proc., a w drugiej połowie roku podniósł się od 5 do 8 proc., głównie w produkcji dóbr wytwórczych przy niezmienionej prawie produkcji dóbr spożycia.

Z westchnieniem ulgi przyjmie społeczeństwo te słowa, oparte o fundament cyfr. Gdy rok temu szef rządu w sejmie zapowiedział, że maximum natężenia kryzysowego jest osiągnięte, a przewidywać należy początek zwrotu ku lepszemu — przewidział to, co faktycznie nastąpiło, przewidział wbrew czarnowidztwu prawicy i lewicy opozycyjnej, dla której taki zwrot ku lepszemu jest pozbawieniem wygodnej pozycji siewców pesymizmu.

Oczywiście, ten zwrot ku lepszemu nie spadł z nieba. Trzeba go było tu na ziemi polskiej z niezwykłym mozołem, wielką przezornością i mądrością, wśród niesłychanych utrudnień i przeszkód wywalczyć. Ludzie, kierujący w Polsce skarbem, przemysłem, handlem, komunikacjami itd. — musieli dokonać gigantycznej pracy, bacząc równocześnie, by nie dać się skusić modnym obecnie przeróżnym teorjom eksperymentatorskim, czyto w dziedzinie walutowej czy sztucznego „nakręcania konjunktury".

Pomyślne oznaki w dziedzinie życia gospodarczego, owe pierwsze jaskółki wiosny po czterech latach ponurego spadku temperatury — wskazują, że praca, dokonana przez rząd i społeczeństwo, poczyna wydawać owoce.

Uświadamiając sobie ten stan rzeczy, musimy jednak poważnie liczyć się z tem, że te pierwsze pierwiosnki poprawy, nieśmiało wykwitające na naszej niwie gospodarczej, wymagają bardzo starannej pieczy... A dalej: że z ich pojawienia się nie wynika bynajmniej, byśmy mogli pozwolić sobie na zbytek zatrzymania rozmachu i zwolnienia tempa pracy. A już zupełnie nie na pofolgowanie sobie w tych — bezsprzecznie przykrych — ograniczeniach, do których zarówno państwo, jak i każdego obywatela przymusiła doba kryzysowa.

Mówił o tem bardzo wyraźnie minister Zarzycki.

— Polska wykazała w ubiegłym okresie kryzysu bardzo wielką i zastanawiającą wszystkich siłę wytrzymałości. Niemniej jednak wszyscy musimy pamiętać, że jesteśmy biedni, wyjście z biedy nie będzie możliwe bez zwiększonej aktywności na każdym odcinku naszego życia gospodarczego. Polska zdała dobrze egzamin w czasie kryzysu. Wycierpiała dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty. Dziś na progu nowego okresu Polska pójdzie dalej po swej może skromnej, ale solidnej drodze ku lepszemu jutru, którego celem jest polepszenie warunków bytu ogółu obywateli w Polsce.

Słowa te dotrzeć muszą do każdego obywatela. Są one silnem pokrzepieniem, ale są i poważnem ostrzeżeniem. Wnoszą mocny pierwiastek ufności do naszej polityki gospodarczej, ale wymagają od każdego obywatela tej samej intensywnej pracy, która w realizacji polityki gospodarczej rządu doprowadziła do niewątpliwych, cyframi i faktami stwierdzonych sukcesów.

M.

Hollywood dzisiejsze.

(Korespondencja własna).

Los Angeles, w styczniu.

Pozostawiwszy za sobą rozległe, jałowe płaszczyzny Texasu, pociąg szybkim biegiem zbliża się do Los Angeles. Mija po drodze wielkie sady, sztuczny raj, który dzięki umiejętnemu nawadnianiu wydaje mnóstwo pięknych owoców: wielkich, słodkich, pełnych słońca. W miarę zbliżania się do stolicy Kalifornji krajobraz zmienia się i staje się pejzażem palm i stacyj benzynowych. Szerokie asfaltowe szosy, wybudowane ongiś wśród pustyni, zwiastują wielkie miasto.

Na dworcu w Los Angeles tragarze murzyńscy zabierają bagaże turystów do taksówek białych lub żółtych. Szofer, po otrzymaniu adresu hotelu, odpowiada na pytanie, czy to daleko, wesołym uśmiechem: O, to blisko, najwyżej 18 kilometrów". Zapytany o studjo filmowe informuje, że to również jest niedaleko — 33 kilometry. Olbrzymie te dla europejczyka dystanse nikogo nie dziwią. I tutaj dopiero widzi się, iż samochód jest rzeczą konieczną, a nie luksusem. Los Angeles posiada najwięcej samochodów ze wszystkich miast Stanów Zjednoczonych i jest, oczywiście, bardzo z tego dumne. Bez auta trudno dać sobie radę w mieście ogromnych przestrzeni, w mieście, do którego dołączone zostały w miarę nieustającego wzrostu rozległe przedmieścia: Burbanks, słynne ze swego aedromu, Beverley-Hils — rezydencja gwiazd filmowych, oraz Hollywood — miasto-wytwórnia, obejmujące na swym obszarze studja Warner Brothers, Paramount, Metro-Goldwyn-Mayer i wiele innych.

Każda z tych wytwórni mieści się na terenie, stanowiącym małe, zamknięte miasteczko. Miasteczko to posiada własne autobusy, krążące po sztucznych uliczkach dekoracyj, oznaczonych specjalnemi nazwami. Wydaje się, iż każdy wiek pozostawił tu ślad po sobie. Oto uliczka z XVIII wieku obok sklepów i kawiarni fin-de-siecle; koło wielkiego domu nowoczesnego — mała wioska murzyńska. Style, narodowości, klimaty, wszystko jest tu pomieszane — jest to pejzaż skoncentrowanego kina na kilku hektarach przestrzeni. Na terenach Paramountu wybudowano wśród dekoracyj ogromny okręt, na którym dokonywuje się niektórych zdjęć z pełnych grozy scen morskich.

Po inwazji gwiazd europejskich do stolicy filmu, przyszła moda na gwiazdy amerykańskie. Za najbardziej amerykańską „star" uznana została Mae West, której ostatni film zdobył niebywałe powodzenie w całych Stanach. Mae West, autorka scenarjuszów swych filmów, propagująca demonizm, w życiu prywatnem jest skromną mieszczką, żoną byłego boksera.

Hollywood staje się coraz mniej międzynarodowem i coraz bardziej amerykańskiem. Jedną z wielu przyczyn jest zapewne silna konkurencja angielska dająca się odczuć ostatnio. Tem niemniej panuje tu atmosfera jedyna w swoim rodzaju, atmosfera „życia sztucznego". Kino, które bardziej niż teatr wywiera wpływ na życie, przetwarza je tutaj, przeinacza, ale nie ułatwia go. W „mieście snów" życie jest bardziej jeszcze może brutalne i twarde, a walka o byt bardziej może ostra, niż gdzieindziej. Może tu najlepiej rozumie się, iż egzystencja ludzka jest tam, co amerykanie nazywają „struggle for life". Szalejący kryzys dotknął boleśnie wytwórnie, aktorów, statystów, operatorów i techników. Zmniejszona produkcja, tłumy zredukowanych artystów, zanik dawnego rozmachu w montowaniu coraz to nowych „przebojów", świadczą wymownie o złej sytuacji. Lecz nietylko ogólna depresja ekonomiczna jest powodem załamania rozwoju stolicy kina. Zdaniem znawców przyczyniło się do tego skoncentrowanie całkowite niemal produkcji amerykańskiej filmowej w jednem miejscu. Mówi się obecnie o przeniesieniu niektórych wytwórni do New-Yorku, o odciążeniu Hollywoodu.

M. C.

ROZMAITOŚCI

RZEMIOSŁO A UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Z inicjatywy prezesa zarządu sekcji przemysłu skórzanego (szewskiej) stow. rzemieślników chrześc. w Kielcach, p. Jana Brudka, odbyło się walne zebranie członków.

Zebranych powitał prezes stowarzyszenia, p. Leon Krupski, życząc powodzenia w pracy organizacyjnej sekcji skórzanej oraz witając członków w nowym lokalu związkowym.

Najważniejszą sprawą, która wysunęła się na czoło obrad, była kwestja ubezpieczeń społecznych, a którą staraniem zarządu zreferował w tych dniach zaproszony dyrektor ubezpieczalni społecznej w Kielcach p. Józef Mazur, objaśniając w świetnie ujętym i ze swadą wypowiedzianym dwugodzinnym referacie, znaczenie, zasady i zakres działania nowej ustawy ubezpieczeniowej, tudzież udzielając dopełniających wyjaśnień na zgłoszone zapytania.

Oceniając życzliwe ustosunkowanie się dyr. J. Mazura do prośby zarządu, urządzili zebrani burzliwą owację prelegentowi, dziękując gorąco za poniesiony trud w przygotowaniu wyczerpującego referatu.

Resztę zebrania zajęły sprawy ściśle organizacyjne i zawodowe.

———o()o———

WYNALACZOŚĆ ROBOTNIKÓW W Z. S. R. R.

W ciągu ostatnich trzech lat przemysł i rolnictwo w ZSRR. otrzymały od robotników wynalazców 1.700.000 najróżnorodniejszych projektów, które dały związkowi radzieckiemu wielkie oszczędności. Tak naprzykład w fabryce parowozów w Charkowie robotnicy - wynalazcy przyczynili się w r. 1930 dzięki swym pomysłom do oszczędności w sumie 300.000 rubli, w r. 1931— 580.000 rubli, zaś w r. 1932 już 2.100.000 rubli. Od robotników elektrokombinatu otrzymano w r. 1932 projekty, które zaoszczędziły państwu przeszło 2 miljony rubli, robotnicy fabryki traktorów w Stalingradzie dali 46 projektów, oszczędzając państwu pół miljona rubli. Dla tych samych powodów przemysł rowerowy w Sowietach wysuwa się na czoło wytwórczości europejskiej. Rosja Sowiecka posiada największą w Europie fabrykę motorów, która wypuszcza na rynek 63.000 motorów rocznie i zamierza jeszcze zwiększyć swój kontyngent, uniezależniając się w ten sposób od dotychczasowych swoich dostawców. Szczególnie ubolewają nad wydajnością pracy robotników sowieckich Niemcy, które tracą w Rosji najpoważniejszego swego odbiorcę.

———o()o———

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POCZTOWY W KAIRZE.

Dnia 1 lutego odbędzie się w Kairze uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowego, w którym wezmą udział delegaci 9 krajów. Kongres zaszczyci swoją obecnością król Fuad. Obrady kongresu potrwają zapewne około dwuch miesiący a treścią ich będzie rewizja międzynarodowej umowy o komunikacji pocztowej. W czasie obrad kongresu ma być otwarty w Kairze nowy gmach muzeum pocztowego.

———)O(———

PIERWSZY WYPADEK ZATONIĘCIA OKRĘTU W KANALE PANAMSKIM.

Okręt towarowy linji Royal Netherland Line „Brion" zatonął w kanale Panamskim. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju od chwili otwarcia kanału dla żeglugi „Brion" zatonął w najszerszej części kanału, t. zw. jeziorze Gatun. Wypadek ten nie spowoduje przerwy w komunikacji.

Złośliwość, czy zbytnia gorliwość?

Z gospodarki tymczasowego kierownika miasta Sosnowca.

Do Urzędu Skarbowego
w Sosnowcu.

W związku z nowemi przepisami o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych, niniejszem prosimy o wstrzymanie wypłacenia dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli z funduszów miejskich za miesiąc luty i następne do definitywnego wyjaśnienia sprawy tego dodatku.

Kierownik Tymczasowego Zarządu
m. Sosnowca
(podpis)

Taki oto list wystosował do urzędu skarbowego tymczasowy kierownik miasta Sosnowca. Doprawdy, na gorszą złośliwość trudno się było zdobyć.

Wszak wiadomą jest rzeczą, że nowa ustawa uposażeniowa najbardziej może ze wszystkich pracowników państwowych dotknęła szerokie rzesze nauczycielstwa. Dziwić się nie ma więc czego, że wśród nauczycielstwa panuje duże rozgoryczenie i że ze wszystkich stron sypią się protesty. I w tym właśnie czasie tymczasowy kierownik miasta Sosnowca zdobywa się na nielada pomysł: usiłuje wstrzymać nauczycielstwu dodatek mieszkaniowy.

Jest to zbytnia gorliwość lub karygodna złośliwość, obliczana widocznie na sianie fermentu i drażnienie nauczycielstwa.

Inaczej tego traktować nie można, tembardziej, że kto, jak kto, ale odpowiedzialny kierownik miasta wie napewno, że mimo wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej, sprawa wypłaty dodatku na mieszkanie nauczycielom publicznych szkół powszechnych pozostaje nadal po staremu, jako unormowana odrębnemi przepisami, t. j. dekretem prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 r. Jednocześnie tymczasowy kierownik miasta, jako były nauczyciel i inspektor szkolny, wiedział dobrze, że podobnego listu magistratu kasa skarbowa niema prawa, ani obowiązku respektować, gdyż tylko inspektor szkolny władny jest odwołać swoje zarządzenia, na mocy którego zostały zajęte sumy gminne.

Dzięki interwencji zarządu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, inspektora szkolnego oraz wejrzenia w tę sprawę województwa — tymczasowy kierownik m. Sosnowca anulował swój bezsensowny list do urzędu skarbowego. Niemniej jednak ta zbyteczna gorliwość tymczasowego kierownika miasta i chęć wykazania się wobec przełożonych, że jest więcej katolicki, niż sam papież wywołała wśród nauczycielstwa niepotrzebny ferment i zrozumiałe oburzenie.

Strajk na kopalni Helena zlikwidowany

Górnicy opuścili podziemia kopalni

Wobec przedłużania się strajku na kopalni Helena władze postanowiły podjąć energiczne kroki, celem zlikwidowania strajku. Ustalone zostało, że strajk miał charakter polityczny i był prowadzony przez nieodpowiedzialnych prowodyrów, którym chodziło o zaspokojenie własnych ambicyj.

Onegdaj starosta Boxa wezwał do siebie sekretarza związku zawodowej frakcji rewolucyjnej, p. Łatkowskiego i po odbyciu z nim konferencji, polecił mu strajk zlikwidować.

P. Łatkowski natychmiast zjechał na dół kopalni, gdzie odbył zebranie z robotnikami.

Robotnicy oświadczyli, że opuszczą podziemia kopalni pod warunkiem, że nie będą stosowane żadne represje oraz zażądali, aby przyjęto spowrotem do pracy wydalonych robotników.

Na powyższe warunki robotników udzielił odpowiedzi inspektor pracy, oświadczając, że zrobi wszystko, co będzie leżało w jego mocy, jednakże nie może dać żadnego przyrzeczenia, dopóki robotnicy nie opuszczą podziemi kopalni.

W dniu wczorajszym, po dłuższej naradzie, robotnicy zdecydowali się opuścić podziemia kopalni. O godzinie 5 m. 30 popoł. uruchomiono windę i robotnicy grupami poczęli wyjeżdżać na powierzchnię.

Wieść o wyjeździe z dołu robotników rozeszła się lotem błyskawicy, tak, że na kopalni zebrał się tłum ludzi, przeważnie rodzin strajkujących górników. Wyjeżdżających z dołu kopalni górników witano owacyjnie, spokój jednak nie został zakłócony. Robotnicy, po przywitaniu się z rodzinami rozeszli się do domów.

Chlubne odznaczenie zagraniczne

ucznia - polaka

W państwowem gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach odbyła się w tych dniach skromna, acz nieco dzienna uroczystość. Oto uczeń V-tej klasy tego gimnazjum, Jerzy Głowania, został odznaczony III-cią nagrodą międzynarodową (medalem bronzowym) przez pomocniczy kobiecy F.I.D.A.C. za referat napisany w zeszłym roku na międzynarodowy konkurs ogłoszony przez FIDAC. na temat: „Czego można oczekiwać od dzisiejszej młodzieży dla zrealizowania pokoju światowego?“

Wręczenia zaszczytnej nagrody dokonał w obecności personelu profesorskiego i zebranej młodzieży dyrektor gimnazjum, p. Henryk Kuc, gratulując młodocianemu (bo zaledwie 14-o letniemu) laureatowi rzadkiego odznaczenia za doskonałą pracę literacką.

Zważywszy silną międzynarodową konkurencję w której brała udział młodzież całej Europy i Stanów Zjednoczonych A. P. wyrażamy ze swej strony serdeczne powinszowanie Jurkowi Głowani i cieszymy się, że państw. gimn. im. Stefana Żeromskiego utrzymuje chlubnie dobrą tradycję uczelni.

Koło przyjaciół akademika w Zagłębiu

W ub. wtorek w sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbyło się zebranie, celem zorganizowania koła przyjaciół akademików polskich w pow. będzińskim.

W zebraniu wzięło udział około 30 osób. Po krótkiej dyskusji postanowiono jednogłośnie powołać do życia miejscowe koło przyjaciół, które będzie oddziałem komitetu wojewódzkiego w Kielcach. Następnie, po uchwaleniu regulaminu koła przystąpiono do wyboru członków zarządu. Zostali wybrani: **starosta Boxa — przewodniczący, prez. Karzkowski, kom. Rzeczkowski, kom. Kuźniak, p. Berbecka, prezes Cholewicki i przedstawiciel międzyszkolnej komisji porozumiewawczej szkół średnich dyr. Ledwos.**

Komisja rewizyjna: **insp. szkolny Luchowiec, insp. pracy Fedorowicz, p. Szenk, na zastępców p Szydłowski i Nowocień.**

WYGRANE POCIESZENIA NA 100.000 ZŁOTYCH DLA GRACZY KOLEKTURY KAFTALA.

Jak się dowiadujemy w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy 28 loterji w popularnej i szczęśliwej kolekturze Kaftala padły rozliczne premje na zgórą 100.000 złotych. Jest to miła niespodzianka dla wielu grających, a zarazem zachętą dla wytrwałych graczy tej popularnej Kolektury do dalszej gry. Jest to zarazem ukoronowaniem i zamknięciem serji wygranych na wiele miljonów, które padły w 28 loterji w tej Kolekturze Szczęścia.

—)O(—

EGZAMIN PODINSTRUKTORSKI O. P. G. FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI.

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbył się egzamin przeciwgazowego kursu podinstruktorskiego funkcjonarjuszów policji.

Egzamin zdawało 32 policjantów w obecności instruktora O. P. G. **p. Pisarzewskiego z Kielc** prezesa LOPP w Dąbrowie **inż. Paszkowskiego, komisarza Kuraczyckiego i komisarza Leo** oraz 6 instruktorów.

Egzamin zdali wszyscy uczestnicy kursu.

—oOo—

KONTROLA KART REJESTRACYJNYCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

Wczoraj w Sosnowcu w dwuch punktach miasta, a mianowicie: przy zbiegu ulic 3 maja i Piłsudskiego oraz przed dworcem kolejowym specjalna komisja zatrzymywała pojazdy mechaniczne i kontrolowała karty rejestracyjne. W wyniku kontroli komisja zatrzymała kilkanaście kart rejestracyjnych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 26 Piątek	**Dziś: Pauliny wd. i Polikar. b. Jutro Jana Złot. Wschód słońca: 7.06 Zachód słońca: 16.08**

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 26 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.30. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. salonowej. 16.40. Przegl. wydawnictw 16.55. Koncert kameralny. 17.25. Pieśni polskie. 17.50. Książka rolnicza. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. 15-ty koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 26 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.55. Dz. połudn. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.35. Kronika harcerska. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Tr. z Krak. 18.50. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Problem ostrości w fotografji. 19.25. Tr. z Warsz. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

Z Kielc.

(k) **Podziękowanie.** Zarząd grodzki związku rezerwistów składa tą drogą serdeczne podziękowanie zarządowi związku pracy obywatelskiej kobiet za łaskawe okazanie pomocy przy urządzaniu choinki dla dzieci rezerwistów, oraz JW. Panu plk. Ostrowskiemu, dowódcy 4 p. p. leg. za orkiestrę, która przygrywała podczas „opłatka“.

(k) **Opłatek i choinka u rezerwistów.** Zarząd grodzki związku rezerwistów, w sobotę 20 bm. urządził dla swych członków opłatek — w pięknie udekorowanej sali kasyna podoficerskiego 4 p. p. leg.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością wojewoda Jerzy Paciorkowski, mjr. rez. Józef Mazur, imieniem związku legjonistów inż. Ślączka, oraz p. Tomczyk, jako prezes powiatowej federacji ZOO.

Zarząd podokręgu Z. R. reprezentowali por. rez. radca Kintopf oraz rtm. rez. Kłoskowski.

W serdecznych i mocnych słowach powitał zgromadzonych prezes zarządu grodzkiego Zygmunt Karpiński.

Wspaniałe przemówienie wygłosił p. wojewoda, podkreślając wielkie cele i zadania związku rezerwistów.

Z wielką swadą przemówił rtm. rez. Kłosowski, nagrodzony, jak i jego przedmówcy oklaskami.

Okrzykom na cześć najukochańszego wodza marszałka Piłsudskiego nie było końca.

Po części oficjalnej odśpiewano przy akompanjamencie orkiestry 4 p. p. leg. szereg kolend.

Uroczystość zgromadziła zgórą 1000 osób, a zebranie miało charakter podniosły i nadwyraz serdeczny.

* * *

Nazajutrz, a więc w niedzielę 21 b. m. w lokalu związku odbyła się choinka dla dzieci rezerwistów.

Panie — Świetliczanki, wydelegowane łaskawie przez związek pracy obywatelskiej kobiet zaimprowizowały gry i zabawy poczem blisko setkę dziatwy obdarowano słodyczami.

Referent wych. obyw. prof. Stefan Bocheński w prostych słowach przemówił do dzieci, uprzystępniając przyszłym obywatelom i rezerwistom zasadnicze pojęcia życia państwowego.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dnia 26 bm. o godz. 20 m. 03 Gościnny występ żydowskiego zespołu, na czele z dyr. Sandlerem

Sobota, dn. 27 bm. o godz. 15 m. 30 „WYROK — Gościnny występ żydowskiego zespołu artystycznego z p. Sandlerem.

Sobota d. 27 bm. o g. 20.30 „**Zakątek w Brazylji**“ —Gościnny wystep żydowskiego zespołu artystycznego z p. Sandlerem.

—::O::—

— **Inauguracyjne zebranie towarzystwa miłośników muzyki w Sosnowcu.** Jak już w swoim czasie podaliśmy do wiadomości, powstało w Sosnowcu towarzystwo miłośników muzyki o szeroko zakrojonych celach. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 odbędzie się w sali państw. gimn. im. St. Staszica zebranie inauguracyjne towarzystwa. Wszyscy ci, którym sprawa umuzykalnienia tutejszego społeczeństwa i kultywowania poważnej muzyki leży na sercu — pospieszą niezawodnie na to zebranie, na którem, poza omówieniem celów i programu pracy towarzystwa, wykonany zostanie przez członków towarzystwa szereg utworów muzycznych, zarówno solowych jak i zespołowych. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu ,ul. Dęblińska 11 w godz. 15 — 18.

— **Kurs dokształcający w Sosnowcu** W środę, dnia 31 bm. o godz. 19, odbędzie się uroczystość otwarcia kursu dokształcającego, zorganizowanego przez zarząd ogniska organizacji młodzieży pracującej w Sosnowcu.

Otwarcie kursu odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej nr. 16 przy ul. Kamiennej 4 w Sosnowcu.

— **O kasę Bracką robotników tow. warszawskiego.** Pod przewodnictwem p. Romana Plesa, odbyło się zgromadzenie członków kasy brackiej, kopalń warszawskiego towarzystwa w Niemcach. Po wysłuchaniu referatów o ubezpieczeniu społecznem wygłoszonych przez członków zarządu p. p. Dusika, Plesa i Kozłowskiego, zebrani uchwalili, że pomimo iż, wchodzą w życie ubezpieczenia emerytalne postanowili utrzymać nadal kasy brackie na dotychczasowych prawach. Zebrani postanowili także wysłać delegację do ministerjum w myśl powziętych uchwał.

— **„Jego kapralska mość“** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu w niedzielę dnia 28 bm. w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła) odegra wesołą komedję, osnutą na tle walk z bolszewikami pt.: „Jego kapralska mość“. Początek o godz. 5.30 po południu. Bilety w cenie od 25 gr. do 99 gr. do nabycia w kasie na dwie godziny przed przedstawieniem. Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe Stow. mł. pol., zrzeszonej przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu.

— **Rosyjskie towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu** urządza wieczór pieśni rosyjskiej, który odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w sali „Oaza“ (dawn. Locarno) w Sosnowcu, ul. Sadowa 3.

Udział biorą: 1. Louise Miquel, absolwentka konserwatorjum lwowskiego 2. Konstanty Kniaginin, b. art. opery cesarskiej, prof. konserwat. w Krakowie, Gabrjel Kniaginin laureat konkursu śpiewaczego w Wiedniu, 4. kapela rosyjska „Wołga“ pod batutą M. Siemionowa. Przy fortepianie: P. Koźlik. Początek o godz. 8.30 wiecz. Po koncercie dancing towarzyski przy dźwiękach orkiestry „Wołgi“

— **Zarząd zw. podof. rezerwy w Porąbce** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 28 bm. o godz. 10 rano odbędzie się roczne zebranie w lokalu ośrodka PW. i WF. w Porąbce (dom p. Klnska).

Członkowie koła jak również i podoficerowie niezrzeszeni proszeni są o liczne przybycie.

Zebranie organizacyjne

towarzystwa kooperatystów w Sosnowcu

Jutro o godz. 18.30 w sali magistratu w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału towarzystwa kooperatystów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Towarzystwo kooperatystów założone w Warszawie w 1906 roku przez cały czas swej zgórą 25-letniej działalności nie ustawało w pracy. Staraniem towarzystwa, idący luzem ruch spółdzielczy spożywców na terenie b. Kongresówki, zjednoczył się tworząc dzisiejszy związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to jedna z najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, która zawdzięcza powstanie swe towarzystwu.

Oprócz pracy organizacyjnej i współdziałania przy organizowaniu nowych placówek spółdzielczych, praca towarzystwa szła w kierunku szerzenia propagandy, pogłębiania i opracowywania zagadnień spółdzielczych wśród członków towarzystwa.

Niechże i nowy oddział towarzystwa w Zagłębiu, idąc w ślad za macierzystą organizacją, na drodze organizowania i pogłębiania życia spółdzielczego w naszym ośrodku, uczyni wszystko, aby kultura i aktywność gospodarcza Zagłębia podniosła się na należyte wyżyny.

Nowej placówce życzymy owocnej pracy.

Zagadkowe postrzelenie

zawodowego złodzieja pod Łagiszą

Onegdaj wieczorem, komisarjat policji w Będzinie powiadomiony został, że na polach pod Łagiszą leży w kałuży krwi jakiś mężczyzna Na wskazane miejsce przybyła policja i rannego przewieziono do szpitala.

W toku śledztwa ustalono, że rannym mężczyzną jest **Czesław Szotek, znany złodziej - recydywista, zam. przy ul. Krakowskiej 33 w Będzinie.**

Szotek otrzymał dwie rany postrzałowe w pachwinę i lewą łopatkę.

Po odzyskaniu przytomności w szpitalu zeznał on, że będąc w kinie zapoznał się tam z dwiema kobietami, które następnie odprowadził do Łagiszy. Gdy powracał di Będzina, **tuż pod Łagiszą został przez dwuch czy trzech mężczyzn napadnięty i wówczas został postrzelony.**

Zeznania te wydały się policji bardzo podejrzane. Wszczęto w tej sprawie energiczne śledztwo i ustalono, **że Szotek całą tę historję o napadzie zmyślił, a postrzelony został w czasie dokonywania kradzieży.** Za faktem tym przemawiają i te okoliczności, że Szotek ma podrapane i pokaleczone ręce, prawdopodobnie drutem kolczastym, oraz miał zamoczone spodnie powyżej kolan. Ten drugi fakt nasuwa znów przypuszczenie, że Szotek po dokonaniu kradzieży uciekał gdzieś przez wodę.

Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Kurs ratownictwa przeciwgazowego P. C. K. w Zawierciu

W chwili obecnej jednym z najważniejszych zadań polskiego czerwonego krzyża jest przygotowanie jaknajwiększej ilości drużyn ratowniczych obrony przeciwgazowej.

Zarząd oddziału P. C. K. z prezeską p. Zofją Banachiewiczową na czele postanowił sobie jako jedno z główniejszych zadań, wyszkolenie na terenie powiatu zawierckiego potrzebnej ilości drużyn ratowniczych, tak dla zakładów przemysłowych, jak i większych osiedli. To też dzięki energji dyr. p. Z. Banachiewiczowej szkolenie wspomnianych drużyn ratowniczych przybrało ostatnio b. szybkie tempo.

Niedawno kursy takie odbyły się w Myszkowie, gdzie wyszkolono parę drużyn ratowniczych dla zakładów przemysłowych, a ostatnio zaś takie same kursy zorganizowane zostały w Zawierciu. Były to trzecie skolei kursy zorganizowane na terenie Zawiercia.

Na kurs ten zapisało się 160 słuchaczy, większość z nich rekrutowała się spośród robotników zakładów przemysłowych.

Kursy te trwały 16 dni, wykłady zaś odbywały się po 3 godziny dziennie, przeważnie wieczorem.

Do końca kursów wytrwało 135 słuchaczy. Wykładowcami na kursach byli pp. lekarz powiatowy dr. Jagliński, dr. K. Pasierbiński, dr. M. Ostern, okręgowy instruktor P. C. K. p. Krzemiński i p. Napora z Myszkowa.

W tych dniach w dużej sali domu ludowego odbyło się uroczyste zakończenie kursów.

Na uroczystość tę przybyli między innymi starosta Konopacki, wicestarosta Langert, dyr. Z. Banachiewiczowa, insp. okręgowy P. C. K. p. Majsner, oraz b. licznie reprezentowane były wszystkie warstwy społeczeństwa. Uroczystość zagaił członek zarządu P. C. K. wicestarosta Langert, który po powitaniu przybyłych gości, wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach drużyn ratowniczych. Następnie okręgowy instruktor p. Krzemiński złożył sprawozdanie ogólne z przeprowadzonych kursów, poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Ze słuchaczy, którzy ukończyli kursy utworzonych zostało 5 drużyn ratowniczych fabrycznych, oraz 2 drużyny miejskie z osób niezatrudnionych w zakładach przemysłowych.

Stan drużyn ratowniczych obecnie wynosi 10 na terenie Zawiercia i 4 na terenie Myszkowa.

Takie same kursy zorganizowane zostały w Porębie. Otwarcie kursów nastąpiło onegdaj.

Perła złodziei zagłębiowskich

przed sądem w Czeladzi.

Wczoraj odpowiadał przed sądem w Czeladzi osławiony złodziej będziński, 28-letni Tyrek, karany 7 razy ciężkiem więzieniem za różne przestępstwa.

Przed kilku miesiącami Tyrek zjawił się u piekarza Dorfmana w Czeladzi, któremu skradł dwa bochenki chleba.

Na rozprawie piekarz w obawie przed zemstą zeznawał b. oględnie Sąd wymierzył Tyrkowi rok bezwzględnego więzienia.

W następnej rozprawie akt oskarżenia zarzucał Tyrkowi kradzież palta na szkodę E. Kaszy z Piasków. Tyrek najpierw sprzedał p. K. palto za 5 zł. a w kilka dni później terorem odebrał palto spowrotem.

Tym razem sąd skazał Tyrka na 6 mies. więzienia.

— **Dzielnica BBWR. w Milowicach.** Po wstępnych pracach reorganizacyjnych i wyborach prezydjum dzielnica Milowice przystąpiła do ożywienia swej działalności.

Doceniając konieczność stałego uświadamiania ogółu o wszelkich przejawach życia współczesnego, rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę popularne pogadanki z zakresu zagadnień gospodarczych, samorządowych.

Inauguracyjny wykład z cyklu: „Nowa ustawa samorządowa“ wygłosił nacz. K. Nawrocki, podając zebranym historyczny profil rozwoju samorządu ze specjalnym podkreśleniem tych wad, które po wejściu w życie nowej ustawy samorządowej, powtórzyć się już nie mogą.

Licznie zebrani członkowie i sympatycy BBWR. w Milowicach z prawdziwym zadowoleniem przyjęli rozpoczętą akcję odczytową.

— **Zebranie związku podoficerów rezerwy w Czeladzi** odbędzie sie w niedzielę w lokalu „Kuźnicy“ o godz. 9.30 rano.

— **Walne zebranie zw. strzeleckiego w Czeladzi.** 28 bm. w lokalu „Kuźnicy“ odbędzie się walne zebranie związku strzeleckiego w Czeladzi. Początek o godz. 10 rano.

— **Choinka w szkole na Piaskach.** Opieki klasowe oddziałów Ib i IVc przy szkole powszechnej na Piaskach urządziły z wychowawczynią tychże oddziałów p. Cl. Zarembianką choinkę. W klasie I-szej zabawa urozmaicona była deklamacjami pojedynczemi i zbiorowemi, obrazkami scenicznemi, djalogami i śpiewem. Dzieci obdarowane przez aniołka łakociami bawiły się wesoło przy oswietlonej choince.

Dziewczynki z klasy czwartej, ofiarowały sobie drobne upominki. Klasa IV pieniądze na zabawę uzyskała z urządzonego bazaru zabawek choinkowych. Opieki klasowe obu oddziałów składają podziękowanie wychowawczyni p. M. Zarembiance za starania i trudy poniesione, przy urządzeniu choinki.

— **Zebranie LM. i K. przy kop „Czeladź“.** Odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału ligi morskiej i kolonjalnej Piaski przy kopalni „Czeladź“. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, wybrano na rok bieżący zarząd w poprzednim składzie.

Działalność oddziału na Piaskach, który zawiązał się w połowie ub. roku, zaznaczyła się propagandą morza polskiego. Utworzona została sekcja marynarki wojennej, która organizuje zbiórkę na fundusz obrony morza. Zbiórka ta spotkała się w Piaskach z pełnem uznaniem i zrozumieniem całego społeczeństwa i życzliwem poparciem ze strony dyrekcji t-wa „Czeladź“.

LM. i K. przystąpiła do zorganizowania uroczystości z okazji 14 tej rocznicy odzyskania dostępu do morza. która przypada, jak wiadomo, w dniu 10 lutego.

— **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 799 szt. bydła. 1757 sztuk świń, 145 szt. cieląt i 2 owce, razem 2.703 szt. zwierząt. Płacono za klg żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.80. nierogacizny zaś od zł. 0.73 do zł. 1.25. Przebieg targu: spęd normalny, targ spokojny, tendencja słaba.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Józefa Palusińskiego przy ul. B .Prusa 8 w Sosnowcu, skradziono 29 zł. gotówką, weksle oraz różne kwity.

Dnia 25 bm. w Sosnowcu z wozu Białka Pawła, zam. w Podlesiu pow. Pszczyńskiego, skradziono kożuch wartości 60 zł.

Z mieszkania Julji Bakalarz przy ul. Szpitalnej 13 w Czeladzi. skradziono zegar (budzik) wart. 40 zł.

Dnia 23 bm., na dworcu w Sosnowcu, w czasie postoju pociągu, na szkodę Bronisława Elgilda, zam. w Zawierciu, skradziono z przedziału skrzypce, wart. 200 zł.

Ze sklepu Symchy Abramowicza przy ul. Okrzei 22 w Będzinie. skradziono różne materjały i wyroby wełniane wart. 600 zł.

Z Zawiercia.

(z) Z działalności Tow. Szkoła średnia. Onegdaj pod przewodnictwem starosty Konopackiego i przy współudziale wizytatora Kuratorjum krakowskiego p. Lieciowicza, odbyło się nadzwyczajne zebranie rady opiekuńczej, oraz komisji rewizyjnej Tow. Szkoła Średnia, oraz zaproszonych rodziców i grona nauczycielskiego gimnazjum, utrzymywanego przez wspomniane towarzystwo. Na zebraniu rozpatrywano możliwości rozwiązania sprawy prywatnych szkół średnich na terenie Zawiercia. Po długiej i rzeczowej dyskusji ustalono, że dwa istniejące na terenie Zawiercia gimnazja prywatne, na szkoły koedukacyjne nie nadają się. Wobec tego przyjęto ofertę nauczycieli gimnazjum męskiego, na prowadzenie tej szkoły. W czasie dyskusji prof. Kosprzycki przedstawił zebranym prowizoryczny budżet szkoły na rok 1934-35. Ostatnia decyzja w tej sprawie zapadnie na walnem zebraniu Tow. „Szkoła Średnia“, które odbędzie się w niedzielę 28 bm. w sali domu ludowego o godz. 4.30 popołudniu.

(z) **Odczyt w ZZZ.** Jutro o godz. 6 wieczorem, w świetlicy ZZZ. przy ul. Leśnej ks. kanonik Wajzler wygłosi drugi odczyt pt.: „Morze w rozwoju kultury“. Wstęp na odczyt dla członków i sympatyków ZZZ bezpłatny.

(z) **Rokitno Szlacheckie nie ma szczęścia do sołtysa.** W dniu 17 bm. we wsi Rokitno Szlacheckie odbyły się powtórne wybory sołtysa. Do wyborów z rady gromadzkiej, składającej się z 20 osób stanęło 19 radnych. Jak opowiadają niektórzy radni większość z nich złożyła głosy na obecnego sołtysa p. Golę. Tymczasem po skończonych wyborach okazało się, że większość głosów otrzymał kontrkandydat p. Tokarski. Ponieważ do wyników, jak również do samych wyborów, niektórzy radni mają poważne zastrzeżenia, wnieśli przeto, jak nas informują na ręce starosty Konopackiego sprzeciw, prosząc o wyznaczenie nowych wyborów.

W razie uwzględnienia protestu zarządzone byłyby w tej wsi trzecie skolei wybory na sołtysa.

Członkowie organizacji komunistycznej w Zawierciu

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Onegdaj zakończył się w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko zawierckim komunistom.

Na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się niemłody już mężczyzna, który ze słowami:

— „Oddaję to wam, bo nie chcę być nadal zdrajcą ojczyzny“, — wręczył komendantowi posterunku komunistyczny czerwony sztandar i plik odezw.

Okazało się, że przybyłym jest mieszkaniec Myszkowa **Jan Balwierz**, jeden z będących pod obserwacją komunistów. Balwierz nawrócił się i oceniając szkodliwą dla kraju działalność komunistycznej propagandy udzielił policji cennych wiadomości, dotyczących działalności komunistów.

Nastąpiły aresztowania. Pod kluczem znalazł się głośny działacz, **27-letni Stanisław Skalski**, **Jan Szwej** (Zawiercie, Pszczelna 15), organizator pamiętnych masówek przed fabryką Steinhagena w Myszkowie i nastąpiło aresztowanie dwuch najwybitniejszych działaczek międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom (MOPR), **21-letniej Perli Fingrut** (Zawiercie, Marszałkowska 31) i **Estery Zylbersztajnówej**, lat 22 (Zawiercie, Górnośląska 22). W szeregu aresztowanych osób znalazł się także działacz komunistyczny z Łaz, **18-letni Lejbuś Brzeziner** (ul. Kościuszki).

Po aresztowaniu Szwaja, który w ostatniej chwili przed zamierzoną przez niego ucieczką do Rosji, odnaleziony został w Kleszczowej (pow. Zawiercie), wszczęto śledztwo, w toku którego wyszły na jaw ciekawe szczegóły działalności zawierckich komunistów. Okazało się, że komuniści odbywali swe zebrania w stolarni **Arona Gelbarda** w Zawierciu przy ul. Aptecznej 14. Zebraniom przewodniczył jakiś żyd, którego nikt nie znał, a który w porę uciekł i do dziś nie został ujęty. Główną rolę w organizacji partyjnej zajmował prócz **Skalskiego, Szwej, którego zadaniem było utrzymywanie stałego kontaktu z dzielnicami K. Z. M. P. żydowskiemi.**

Aresztowani komuniści stanęli wczoraj przed sądem. Zainteresowanie się sprawą podnosił fakt, że Skalski, główny oskarżony w procesie, nie zjawił się na ławie oskarżonych i według otrzymanych informacyj dostał w międzyczasie obłędu.

Skalski przebywa obecnie w Tworkach.

Całodzienny proces zakończył się skazaniem **Szweja na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat sześć, Fingrutównej i Zylbersztajnówej na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat sześć oraz Lejbusia Brzezinera na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata.**

Gelbarda, który udzielał komunistom pomieszczenia na konspiracyjne zebrania, poszukują listy gończe.

Po ogłoszeniu wyroku, skazanych przewieziono samochodem więziennym do więzienia w Mysłowicach.

Książę -- stajennym

Książę Maksymiljan Melikow, niegdyś bogaty arystokrata rosyjski, pracuje w Anglji, jako stajenny sir Weigaffa.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi londyńskiemu, książę — z grabiami w ręku — oświadczył:

„Cóż dziwnego w mojej pracy? Lubię takie życie. Konie zawsze były moją pasją. Nigdy nie byłem tak szczęśliwy Jeszcze przed 15 dniami wałęsałem się po Londynie, zgnębiony i wewnętrznie rozbity. Teraz — żyję na wolnem powietrzu.

Obiegłem cały świat. Próbowałem wielu zawodów; byłem nauczycielem tenisu, instruktorem jazdy konnej w Turcji, aktorem filmowym.

W Londynie niedaleko byłem od samobójstwa Lady Weigaff zaofiarowała mi pracę i schronienie.

Trzeba liczyć się z rzeczywistością. Moje pochodzenie, ani tytuł niewiele mi pomogły w życiu.

Z Olkusza.

(ol) Z P.O.W. W dniu 28 bm. w Wolbromiu w lokalu własnym, odbędzie się walne zebranie powiatowego zarządu POW., oraz w dn. 4.II. zjazd delegatów z całego powiatu.

(ol) **Ks. Szymkiewicz z Kroczyc ofiarował 10 tys. na parafję w Pradłach.** Znany z ofiarności proboszcz Kroczycki, ks. Szymkiewicz, przeznaczył w tych dniach na potrzeby nowej parafji w sąsiednich Pradłach, sumę 10 tys. zł. z własnych oszczędności

(ol) **Zlikwidowanie fermy rolniczej** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu zapadła uchwała nieodnawiania umowy dzierżawnej na prowadzenie fermy rolniczej w Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec, który to majątek dzierżawiony był przez szereg długich lat od rządu

Jak się dowiadujemy, dzierżawę tego majątku od państwa przejmie p. J. Szańkowski, syn właściciela majątku ziemskiego z miechowskiego z Kępia.

Majątek Wola Libertowska w którym rada pow. w Olkuszu prowadziła fermę rolniczą w ostatnich latach przyniósł pewne zyski. Obszar wynosi 300 mórg dobrej ziemi.

(ol) **Umorzenie długu za lichwiarskie procenty.** Urząd rozjemczy dla spraw rolnych drobnych gospodarstw w Olkuszu umorzył na posiedzeniu w dn. 24 bm. sumę 840 zł. należną od gospodarza Piotra Domagały z Przyłubska, gm. Kroczyce — Szmulowi Sztyblowi z Pilicy. Jak się okazało Domagała spłacił ten dług nadmiernymi procentami. Sztybel mając wyrok sądu grodzkiego, sumę powyższą od Domagały egzekwował już przez komornika.

—:0:—

POPULARNOŚĆ JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Rzymski urząd statystyczny ogłosił dane za ubiegły rok szkolny z których wynika, że 101 tysięcy młodych Włochów uczyło się języków obcych.

63 tysiące uczniów wybrało język francuski, 21 tysięcy — angielski 14 tysięcy — niemiecki, 2 tysiące — hiszpański itd.

Przodujące stanowisko języka francuskiego tłomaczy się jego bliskiem pokrewieństwem z mową włoską.

85. POWIEŚĆ.

WAMPIR W SPÓDNICY

Nazajutrz około godziny jedenastej przybyli do wilji pan Soly i Lucjan Gobert, a hrabia de Roncerny ze swym przyszłym zięciem wyszli na ich spotkanie.

Pan de Roncerny był u siebie jak najprzyjemniejszym dla gości, jak najgościnniejszym.

Przyjął też przybyłych z taką uprzejmością, że Lucyan, chociaż z natury dość nieśmiały, uczuł się zupełnie swobodnym w tem otoczeniu.

Spojrzenia młodzieńca błąkało się we wszystkich kierunkach, szukając Marty, to jest przyjaciółki Heleny, i nieznajdując jej wcale.

Ujrzał ją dopiero, kiedy pan de Roncerny wprowadził swych gości do salonu, gdzie na ich czekała hrabina z córką.

Marta, zobaczywszy rysownika, udała zdziwienie.

— Pan Lucjan Gobert! — zawołała.

Hrabia i hrabina spojrzeli zdziwieni, na Martę i Lucjana.

— To ty znasz pana? — zapytał ją hrabia.

— Tak, ojcze — odpowiedziała Marta z zupełną pewnością siebie.

— Ależ jakim sposobem?

— Pan Gobert jest kuzynem mojej najlepszej koleżanki, Heleny Tordier, i widziała go kilka razy w Boissy-Saint-Leger.

— Rzeczywiście — odezwał się Lucjan, kłaniając się Marcie. — Miałem zaszczyt być przedstawiony pani przez moją kuzynkę...

— A to się wybornie składa! — zawołał hrabia. — Ponieważ państwo się już znacie, to lepiej się jeszcze porozumiecie w przedmiocie tej pracy artystycznej, którą należy wykonać.

— Tak, tak, ojcze — odparła Marta. — Porozumiemy się jak najlepiej w świecie... Wiem od mej przyjaciółki, że pan Lucjan nietylko jest rysownikiem, ale nawet pejzażystą znakomitym... i jestem pewna, że lepiej niż ktokolwiek potrafi nadać kształty memu marzeniu.

— Uczynię przynajmniej wszystko, co będzie zależało odemnie — wyjąkał Lucjan. — I spodziewam się, że mi się to powiedzie, gdy poznam pani pomysł i otrzymam rady od pana Soly.

— Za wiele skromności, mój drogi Lucjanie — odpowiedział budowniczy. — Jako rysownik, nie potrzebujesz rad niczyich.

Kuzyn Heleny, jak już wiemy, był bardzo starannie wychowany i obdarzony nader wielkim talentem.

Od pierwszej chwili bardzo się spodobał państwu de Roncerny.

Wszyscy zasiedli do stołu i śniadanie przeszło wesoło, jakkolwiek Lucjan miał smutek niezmierny w głębi duszy.

Chwilami podnosił oczy na Martę, siedzącą naprzeciw niego.

Wtedy młode dziewczę uśmiechało się doń wymownie, a spojrzenia jej jakby mówiły:

— Cierpliwości! cierpliwości! Wiem dobrze, o czem pan myśli... Wiem dobrze, na co pan czeka, za chwilę pomówię z panem o niej!

Lucjan zrozumiał tę mowę niemą! czuł, że mu serce bije gwałtownie.

Marta tego dnia była najważniejszą osobą.

Ponieważ zaś pilno jej było położyć kres niecierpliwości Lucjana, niecierpliwości, którą podzielała zresztą, ona pierwsza zaproponowała wstanie od stołu, nie żądając tego w sposób formalny, ale zawoławszy figlarnie:

— Czy nie byłby już czas, na zajęcie się trochę moim „Pałacem wróżek?“

Wszyscy wstali.

Dziewczę ciągnęło dalej:

— Pan Lucjan będzie łaskaw mnie posłuchać uważnie! Muszę mu wytłumaczyć mnóstwo rzeczy, których sama dobrze nie rozumiem, ale to, co mu się wyda nie bardzo jasne, sam odgadnie, a w razie potrzeby sam obmyśli! Zatem będziemy sobie razem pomagali w pracy słowem i ołówkiem, ja będę opowiadała, pan będzie rysował a państwo wybierzecie tymczasem miejsce na ten pałacyk... Państwo więc do parku, a my do salonu...

Poczem dodała:

— Panie Gobert, gdzie są pańskie przybory.

— W salonie, proszę pani.

— To pójdźmy.

I panna de Roncerny, rzuciwszy bardzo miłe spojrzenie Gastonowi de Benil, którego zachwyt wzmagał się z każdą chwilą, opuściła pokój jadalny, razem z Lucjanem.

Hrabia z żoną i gośćmi wyszli z willi, udali się do najbardziej cienistej części parku, dla wybrania uroczego zakątka, o jakim marzyła Marta.

Marta i Lucjan pozostali w salonie.

Młodzieniec chciał mówić.

Marta mu jednak przerwała.

d. c.

Jak się zachowują kobiety w aresztach śledczych?

W kołach fachowców wiele się mówi i pisze o konieczności zreformowania t. zw. „aresztu śledczego". Jest rzeczą stwierdzoną, że areszt śledczy wpływa na uwięzionych o wiele bardziej przygnębiająco, niż ewentualny późniejszy areszt karny Niepewność do przyszłego losu ciąży straszliwie uwięzionemu. Szczególnie ciężko odbija się ta forma aresztu na więźniach — kobietach.

Już w pierwszych dniach postępowania śledczego można porobić ciekawe spostrzeżenia co do tego, jak się areszt odbija na psychice więźniów — kobiet. Przedewszystkiem przymusowe odseperowanie od całego świata wpływa silnie na każdego człowieka. Pozatem fakty towarzyszące uwięzieniu — a więc obawa przed tem, że przestępstwo wyjdzie na jaw, wyrzuty sumienia i przesłuchania policyjne — wywołują silny wstrząs psychiczny

Doświadczenie uczy nas, że starsze kobiety zachowują się w areszcie spokojniej i łatwiej poddają się losowi, niż mężczyźni w ich wieku. Natomiast młodzi więźniowie — kobiety są o wiele trudniejsze do opanowania niż ich rówieśnicy mężczyzn. Dawniej tasiemcowate listy mieszkanek cel więziennych — doprowadzały cenzorów do rozpaczy, charakterystycznem bowiem dla aresztantek jest pisanie niesłychanie długich listów. Obecnie we wszystkich prawie więzien. wydano zarządzenie, że listy przedstawiane do cenzury nie mogą liczyć więcej niż cztery strony. Niektóre kobiety mają tendencję do pisania w więzieniu tragicznych wierszy — choć dawniej nie potrafiły sklecić ani jednego rymu — inne znów dzielą się ze światem zewnętrznymi wywodami filozoficznemi. Pewna kobieta uwięziona naskutek popełnienia znaczniejszego sprzeniewierzenia napisała list pełen rozumowań prawniczych, który kończył się mniejwięcej tak: „Ponieważ czuję się zupełnie niewinną, ten areszt śledczy przyprawia mię o chorobę psychiczną i łamie mię całkowicie. Zagraża mi, że pomimo mej całkowitej niewinności, skażą mię na więzienie, a temsamem uczynią mi straszną krzywdę, i jeszcze do tego trzymają mię w więzieniu teraz — choć być może później mię uwolnią. To jest jeszcze bardziej niesprawiedliwe, niż skazanie niewinnej, nie jest to bowiem wcale „ludzka" omyłka, bo przecie sąd sam ma pełną świadomość tego, że nic jeszcze nie zostało dowiedziono!". Trzeba przyznać, że ta kobieta, która później rzeczywiście została uwolniona — miała całkowitą rację.

Jest rzeczą uderzającą, że kobiety — więźniowie odczuwają daleko silniej potrzebę odwiedzin i rozmowy. Tematem rozmów podczas odwiedzin — a naturalnie również i listów — jest zawsze obawa, że mąż może ją zdradzić podczas trwania aresztu lub też, że przyjaciel znajdzie sobie inną. Obawy, troski i myśli ze sfery erotycznej wywołują najczęściej powstanie t. zw. „psychozy więziennej".

Kiedyś do więzienia śledczego dostała się pewna młoda lekarka. Zarzucano jej, że pobiła ciężko tancerkę, która chciała jej odbić kochanka, fortancerza. Lekarka, która była podobno osobą bardzo łagodną i spokojną przez trzy pierwsze dni zachowywała się normalnie. Później coraz bardziej opanowywała ją myśl, że podczas, gdy ona tu siedzi w więzieniu, rywalka z pewnością odbiła jej przyjaciela. Podzieliła się temi obawami z towarzyszką, z którą dzieliła celę, a potem zaczęła szaleć — biła głową o ścianę i rozbiła bucikiem okno. W końcu trzeba było włożyć jej kaftan bezpieczeństwa i odwieźć do szpitala dla warjatów. Tutaj dano jej najpierw zastrzyk morfiny a potem brom — ale biedaczka była wciąż bardzo niespokojna, kłótliwa, a napady szału powtarzały się kilkakrotnie. Uważano biedaczkę przez czas dłuższy za symulantkę, ale lekarz orzekł później, że był to poprostu bardzo ciężki wypadek psychozy więziennej.

Psychoza ta przejawia się czasami również w zupełnej bierności. Pewnego razu uwięziono w Paryżu prokurentkę pewnej wielkiej firmy konfekcyjnej. Była to zdrowa, wesoła osoba, która wiedziała dobrze czego chce. Trafiła ona do aresztu z powodu okropnej sceny zazdrości, jaką urządziła swej rywalce, którą niemiłosiernie pobiła. Przez pierwsze dni znosiła ona uwięzienie zupełnie dobrze Później natomiast nie potrafiła oprzeć się psychozie która ogarnia wszystkich więźniów, w szczególności przytłacza kobiety. Nie chciała przyjmować pożywienia, leżała spokojnie na łóżku i płakała bezustanku dzień i noc. Skutkiem tego nastąpił gwałtowny spadek wagi — i odwiezienie chorej do szpitala. Nierzadko obserwujemy u aresztowanych kobiet objawy nagłej wielkiej pobożności. Większość uwięzionych kobiet rekrutuje się z pomiędzy zwolenniczek kupnej miłości, handlarek narkotyków i kokainistek. Te kobiety i dziewczęta, które przeważnie dawno już zeszły na śliską drogę występku, nie chodziły przed tem wcale do kościoła. Natomiast w areszcie śledczym proszą one często o rozmowę z kapłanem więziennym rozczytują się literalnie w książkach religijnej treści i spędzają długie godziny na cichej modlitwie.

Jest to najbardziej pocieszający objaw psychozy więziennej — ponieważ nieraz jest on początkiem uzdrowienia moralnego i powrotu do uczciwego życia.

Bale i zabawy w Zagłębiu

W dniu 10 lutego rb. klub towarzyski P.Z.Z.P.P. i H. urządza w salonach własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza 17a w Sosnowcu ostatnią zabawę karnawałową. Doborowe towarzystwo, doskonała muzyka, tani i obficie zaopatrzony bufet, świetna organizacja, wybór królowej balu, nagroda za najładniejszą toaletę, serpentyny, bridge, baloniki itd. dają rękojmię, że zabawa będzie miała zapewnione powodzenie. Zresztą zabawy w klubie związkowym należą do najlepszych i mają już swoją ustaloną reputację, nie ulega zatem wątpliwosci, że tak zaproszeni goście jak i członkowie związku mile i beztrosko spędzą ostatnią sobotę karnawałową. Organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby i tym razem wywiązać się ze swego zadania i dać maximum zadowolenia tym, którzy przybędą.

* * *

Chór parafjalny Stary Sielec w Sosnowcu, urządza w dniu 1 lutego w sali kina „Apollo" przy ulicy Wawel, doroczną zabawę karnawałową z kotyljonem. Wstęp ściśle za zaproszeniami. które wydaje zarząd chóru (kancelarja par. Stary Sielec, ul. Barbary 17).

* * *

Towarzystwo przeciwgruźlicze w Dąbrowie postawiło sobie za cel zdobyć za wszelką cenę fundusze na kupno aparatu „Roentgena" niezbędnego w nowoczesnem leczeniu.

W tym celu dn. 28 bm. (w niedzielę) na ślizgawce towarzystwa (ul. Kościuszki) zostanie urządzona maskarada na rzecz towarzystwa.

* * *

Tow. śpiew. „Dźwięk" (chór kościelny) w Olkuszu, urządza zabawę taneczną w dn. 27 bm. t. j. w sobotę w sali p. Zielonki.

* * *

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie urządza w dniu 3 lutego w salonach resursy dąbrowskiej tradycyjną zabawę kostjumowo - maskową.

Wejście na zabawę dla pań i członków 3 zł., dla panów 4 zł. Studenci wyższych zakładów naukowych oraz szkoły górniczo-hutniczej płacą połowę.

—::0::—

W kalejdoskopie świata.

ODWROTNA STRONA MEDALU

Krewna jednego z ministrów francuskich, gorącego obrońcy sprawy pokoju, a z upodobań — kolekcjonera monet i medali, pragnęła podarować mu cenną monetę.

Sprzedawca przedstawił jej różne archaiczne monety:

— Ta sztuka jest szczególnie piękna i cenna: gołąb w obrabowaniu gałązki oliwnej.

— Śliczne i odpowiednie, jako aluzja do polityki ministra. Ale co przedstawione jest na odwrocie

— Chimera — odpowiedział z ironicznym uśmiechem sprzedawca.

PAMIĘTNIKI SPEAKERA.

W Londynie ukazały się pierwsze pamiętniki speakera radjowego. Autorem ich jest Christopher Stone, znany speaker angielski.

Stone objeżdżał swego czasu miasta angielskie z płytą gramofonową, na której utrwalone były słowa słynnego polityka Gladstonea, winszującego Edisonowi wynalazku fonografu.

Zczasem płyta się zużyła. Niezrażony Stone nagrał na innej płycie te same słowa, wypowiedziane „a la Glandstone" przez niego samego.

Nie bez drżenia ręki, nakręcającej korbkę gramofonu, zaprezentował Stone nową płytę mieszkańcom Dublinu. Rychło jednak odzyskał pewność siebie, gdy usłyszał pochwałę jednego z osobistych przyjaciół Gladstonea:

— Doskonale! Poznaję jego głos, jakgdyby był wśród nas.

Opisując swe doświadczenia przed mikrofonem, przytacza Stone wypadek wyjątkowej wierności słuchacza: na łożu śmierci — pragnął usłyszeć głos ulubionego speakera.

Stone cytuje również list o odmiennej opinji: „Uciszcie tego krzykacza, Stonea. Jest zakałą radja".

Milion dla Częstochowy.

Podczas gdy we Francji Fortuna upodobała sobie specjalnie południową część kraju, tak że rozwinął się tam pewien rodzaj spekulacji na bilety loteryjne, przydzielone kolektorom departamentów południowych, w Polsce bogini rozdziela swe łaski równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice.

Kilka miesięcy temu jedna z głównych wygranych padła w małem miasteczku kresowem, zakończenie zaś 24 bm. ciągnienie czwartej klasy zaznaczyło się wielkiemi wygranemi w Małopolsce i na Pomorzu, zaś miljon złotych otrzymują mieszkańcy Częstochowy.

Numer 40.875 sprzedany został czterem mieszkańcom grodu jasnogórskiego w jednej z kolektur miejscowych. Nabywcami byli: drobny kupiec, buchalter, agent handlowy i niezamożna wdowa, a więc ludzie dla których części miljona, jakie im w udziale przypadną, stanowić będą o zupełnej zmianie warunków bytu. Każdy z nich będzie mógł znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania, albo nawet stworzyć nowy warsztat pracy, co w dzisiejszych kryzysowych czasach będzie wielkim czynem społecznym.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli wybrańców fortuny nie spotkał tym razem srogi zawód, to zawdzięczają oni jedynie uprzejmości kolektora, gdyż aż trzej z nich odnowili swe losy po terminie, już po rozpoczęciu ciągnienia czwartej klasy. Mogła ich łatwo spotkać przykra ewentualność, że wybrany przez nich numer losu nabył kto inny i stał się na ich miejscu uczestnikiem miljona.

Aby takich możliwości uniknąć, należy zawsze trzymać się ściśle oznaczonego terminu na każdej ćwiartce ostatecznego terminu odnawiania losu do następnej klasy. W chwili obecnej najwyższy już czas zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy 29-ej Loterji Państwowej, której ciągnienie rozpoczyna się w dniu 16 lutego rb. i trwać będzie dni cztery.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Do członków Unji w Sosnowcu.** W związku z mającem się odbyć walnem zebraniem towarzystwa zarząd STS. „Unja" komunikuje, iż prawo uczestniczenia w walnem zebraniu będzie przysługiwało tylko tym członkom t-wa, którzy odnowią legitymacje na br.

Legitymacje celem odnowienia składać należy w kasie na stadjonie codziennie do godz. 9 wiecz.

× **Ukonstytuowanie się zarządu K. M. Z. D. „Strzelec" w Sosnowcu.** Jak już donosiliśmy, walne zebranie członków klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego, mając na względzie dalszy pomyślny rozwój klubu i konieczność pracy dla dobra Państwa uchwaliło przyłączenie się klubu do związku strzeleckiego. Obecnie klub będzie nosił nazwę: **Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu.**

W dniu wczorajszym nowoobrany zarząd klubu ukonstytuował się następująco pp. prezes **H. Levittoux**, wiceprezes — **E. Faust**, sekretarz **J Fliski**, kapitan I **A. Baran**, kapitan II **W. Masłoń**, gospodarz **S. Kozioł** i czł. zarządu **K. Klaus**

Posiedzenia zarządu odbywać się będą we środy o godzinie ósmej wieczorem, tymczasowo w dotychczasowym lokalu przy ul. marsz. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.

× **Zebranie RKS. „Gołonóg" w Gołonogu.** W niedzielę dnia 28 bm. w lokalu własnym przy ulicy Łącznej Nr. 10 o godz. 16 odbędzie się zebranie członków RKS. „Gołonóg".

× **Zaprawa zimowa członków BTS. „Start" w Będzinie.** Zarząd BTS. „Start" w Będzinie, zawiadamia członków, że w dniu 27 bm. rozpoczyna się zaprawa zimowa do POS. i lekkoatletyczna. Zaprawa odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w sali posiedzeń rady miejskiej (Małachowskiego 35). Pierwsza zaprawa odbędzie się 27 bm. o godz. 7 wiecz. dla panów i o godz. 8 wiecz. dla pań.

× **Wajsówna zaproszona również do Ameryki.** Amerykańska unja lekkoatletyczna zaprosiła nietylko Heljasza ale także i Wajsównę na zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa Ameryki, które odbędą się 29 lutego w Chicago.

Ponadto Heljasz wraz z Wajsówną wezmą udział w zawodach organizacyjnych przez sokołów w Nowym Jorku w dniu 3 marca.

Odjazd naszych zawodników nastąpi w dniu 8 lutego w Gdyni na „Kościuszce".

HUMOR

NASZE DZIECI.

— Mamo, dzisiaj odpowiadałem najlepiej z całej klasy na lekcji zoologji.

— A coś odpowiedział?

— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.

— Ależ struś ma tylko dwie nogi!

— Tak, ale wszyscy koledzy twierdzili, że on ma cztery nogi.

MANEWRY WOJSK ANGIELSKICH.



W Anglji odbyły się wielkie manewry obfitujące w wesołe momenty, jak to widzimy na zdjęciu.

C. 2073/33.

WEZWANIE

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego wzywa ob enego posiadacza 26 weksli zaginionych, 7 weksli in blanco po 25 zł. każdy z wystawienia Majera Dawida Zelcera, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Sobieskiego 11, 2 jednego weksla na 50 zł. z wystawienia Piotra Szybeckiego, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kr. Jadwigi 40 płatnego 3. I. 1934 r., 3 jednego weksla na 29 zł. 40 gr. z wystawienia Chaskla Drekslera, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Limanowskiego 44 płatnego 3. I. 1934 r., 4 trzech weksli in blanco z wystawienia Michała Pińszczyka, zam. w Gołonogu, przy ul. Folwarcznej 2 a to jeden weksel na 60 zł., jeden na 50 zł., jeden weksel na 26 zł. 90 gr., 5 trzech weksli po 500 zł. każdy z wystawienia Aleksandra Wilnera w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16 z żyrem Heleny Wilnerowej, zam. tamże Teodora Janickiego, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Królowej Jadwigi 39 i Wacława Wojewódzkiego, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Wesołej 23 płatnych 9. I. 1934 r., 6 dwóch weksli z wystawienia Jana Walentka, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Kopernika 6 a mianowicie jeden weksel na 100 zł. płatny 16. I. 1934 r., jeden weksel na 67 zł., płatny 16. I. 1934 r., 7 jednego weksla na 50 zł. z wystawienia Mariana Książyńskiego, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Kościuszki Nr. 34 płatnego w dniu 1. I. 1934 r. z żyrem Lewka Strzegowskiego, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Piłsudskiego 23, Szulima Judkiewicza, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 22, Herca Libermana zam. tamże, 8 dwóch weksli z wystawienia Jana Bujaka, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. 3 go Maja Nr. 4 z żyrem Jana Gawrona, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Traugutta 11 a to jeden weksel na 100 zł., płatny 5. V. 1934 r., jeden weksel na 100 zł. płatny 5. VI. 1934 r., 9 cztery weksle z wystawienia Franciszka Andruszkiewicza, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego 31 z żyrami Abrama Honigsztajna, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Chopina 44, Jana Gawrona, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Traugutta 11 a to jeden weksel na 75 zł. płatny 3. I. 1934 r., jeden weksel na 75 zł., płatny 3. II. 1934 r., jeden weksel na 75 zł., płatny 3. IV. 1934 r., jeden weksel na 75 zł., płatny 3. V. 1934 r., 10 dwóch weksli in blanco po 500 zł. każdy z wystawienia Adolfa Zmigroda, zam. w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 30 z żyrem Marji Zmigrod, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego 30 ażeby w przeciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się do tut. Sądu i okazał powyższe weksle w przeciwnym razie weksle te uznane zostaną przez Sąd za umorzone zgodnie z żądaniem powoda Szlamy Halperna.

Sędzia Grodzki (podpis nieczytelny).

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 31 stycznia 1934 r. w II-m terminie od godz. 10 rano w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 18, składających się: z 50 par półbutów męskich, giemzowych, czarnych i żółtych, nowych oszacowanych na sumę 540 złotych Nr. akt Km. 1507/33.

Dnia 13 lutego 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie, przy ul. Potockiego, składających się: z aparatu kinematograficznego firmy „Erneman“ do filmów dźwiękowych i 100 krzeseł wiedeńskich, oszacowanych na sumę 3350 złotych. Nr. akt Km. 1899/33.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
ANTONI RACZMAŃSKI

Będzin, dnia 25 stycznia 1934 r.

LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe z wygodami do wynajęcia Czeladź, Nowopogońska 9.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAW SYGUŁA zagubił książkę kasy chorych Nr. 87090, wydaną w Olkuszu, którą unieważnia.

JÓZEF DUDEK zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Nr. 147/1934. I. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. szofer Stanisław Kozera, stanu wolnego, zamieszkały w Będzinie, ulica Okrzei 37 2. niezamężna Małgorzata Joanna Neumannówna, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach I. Karbowa 31 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi. Katowice, dnia 25. I. 1934 roku Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Foikis.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

NATYCHMIAST zarobisz 250 zł. miesięcznie — także ubocznie. Początkujących pouczamy bezpłatnie. Lwów, Centrala Św. Wojciecha.

AJENCI ratalni oraz zastępcy rozmaitych artykułów, zarobią ubocznie kilkaset złotych miesięcznie. „Gozakredy“ Lwów, Wałowa 11.

POSZUKUJĘ panienek do robót szydełkowych Sosnowiec, Targowa 16, Cukier.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ADA

mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie

„ADA“

Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju.

KUPIĘ maszynę damską do szycia „Singera“ Wiadomość: Czeladź, Bytomska 47. Czapnik.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.